**#SZCZEPIMYSIĘ - cz. II**

**Transkrypcja podcastu**

[podkład muzyczny męski głos 00:00:01] Nie miałem żadnych wątpliwości, bardzo czekałem na tę szczepionkę.

[męski głos II 00:00:05] COVID nie patrzy, kto jaki ma PESEL, każdy się może zarazić. Im szybciej się wszyscy zaszczepimy, tym szybciej wrócimy do normalności.

[męski głos 00:00:15] Ja uważam, że wygramy, tylko musimy jeszcze trochę wytrzymać i faktycznie chcieć się szczepić.

[podkład muzyczny 00:00:20]

[męski głos III 00:00:35] Naszymi gośćmi są Andrzej i Sławek, policyjni ratownicy medyczni delegowani do Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, na co dzień służący w Centralnym Pododdziale Kontrterrorystycznym Policji „BOA”. Pełnicie służbę zarówno jako policjanci, jak i ratownicy medyczni. Jak te służby zmieniły charakter od czasu ogłoszenia pandemii COVID-19?

[Sławek i Andrzej 00:00:56] W naszym przypadku wyglądało to w ten sposób, że bardzo szybko zostaliśmy poproszeni o wsparcie Centralnego Szpitala Klinicznego. Oczywiście nasz Komendant został o to poproszony przez dyrekcję szpitala, została nas czwórka wydelegowana do pełnienia służby… przy zwalczaniu pandemii COVIDu. No przez ten czas jesteśmy przede wszystkim ratownikami medycznymi, no bo służymy w szpitalu, wykonujemy typowo medyczne czynności ratunkowe, pracując z pacjentami na oddziałach z COVIDem.

[męski głos III 00:01:28] Obawialiście się sytuacji, w której rozpoczęliście pracę z pacjentami covidowymi ?

[Sławek i Andrzej 00:01:33] No jakaś obawa była, no ale patrząc mimo wszystko na jednostkę, w której służymy, gdzie też mamy cały widzał… o wydział, przepraszam, CBRN, czyli zwalczania chemii, radiacji, biologii i zdarzeń nuklearnych. No my przygotowujemy się do tego typu zdarzeń, też jako medycy pracujący w jednostce.

[Sławek i Andrzej 00:01:48] Szczególnie też, że w szpitalu jest dosyć dobre zabezpieczenie, jest sprzęt ochrony indywidualnej, więc wiadomo, że tam jakiś strach jest, ale człowiek ma świadomość, że jest w pełni chroniony i tak naprawdę, jak się wie w jaki sposób ten wirus się przenosi, to… no to ma się świadomość, że jest się bezpiecznym.

[Sławek i Andrzej 00:02:09] Można czuć się bezpiecznym, te procedury bezpieczeństwa są naprawdę… [*głosy się nakładają*] rygorystyczne.

[męski głos III 00:02:14] Ale teraz czujecie się bardziej bezpieczni w momencie, w którym już przyjęliście szczepionki, bo po raz drugi już… przyjęliście drugą dawkę, tak? Szczepionek…

[Sławek i Andrzej 00:02:25] Już jesteśmy razem po drugiej dawce szczepionki. Na pewno ma się tą świadomość, że organizm już produkuje przeciwciała i nawet jeśli doszłoby do jakiegoś kontaktu z osobą dodatnią, no to jesteśmy bezpieczniejsi… [*drugi potwierdza*] Dokładnie.

[męski głos III 00:02:39] A powiedzcie… No jesteście silnymi mężczyznami, jesteście policjantami, którzy służą w BOA. Czy szczepienie bolało? Mieliście jakieś dolegliwości poszczepienne?

[Sławek i Andrzej 00:02:51] Ja się przyznam, że nawet nie poczułem ukłucia, a czy bolało? Czy były jakieś dolegliwości... Może następnego dnia delikatnie głowa mnie bolała i byłem taki trochę ospały, ale poza tym, to nie miałem żadnych ani gorączki, ani jakiś mocnych powikłań, no, na które zwróciłbym uwagę.

[Sławek i Andrzej 00:03:10] Ja porównam to do każdego szczepienia na grypę, ponieważ ja się co roku szczepię na grypę i dolegliwości były praktycznie identyczne, no, ból miejsca, w którym zostało wykonane szczepienie, drugiej, trzeciej doby po przeszło… przeszedł i to było wszystko, żadnych innych dolegliwości.

[męski głos III 00:03:25] Te dolegliwości były przy pierwszym i drugim szczepieniu? Czy… tak ? W obu wypadkach były takie same?

[Sławek i Andrzej 00:03:32] Tak.

[męski głos III 00:03:34] A ukłucia się nie baliście?

[Sławek i Andrzej *ze śmiechem* 00:03:35] Odwracamy głowę i nie patrzymy, i można to przeżyć.

[męski głos III 00:03:39] A mieliście jakieś wątpliwości związane ze szczepieniem na COVID-19 ?

[Sławek i Andrzej 00:03:43] Znaczy, ja powiem w ten sposób, no pracując z pacjentami i no, niestety, widząc czasem jak oni przegrywają tą walkę z COVID, ja bardzo się cieszyłem, bo to można traktować jako, nie wiem… zaszczyt i wyróżnienie, że mogliśmy się w pierwszej kolejności zaszczepić w tych pierwszych dniach, pracując właśnie w szpitalu CSK MSWiA, i ja naprawdę bardzo się cieszę, że to się wydarzyło, i dało nam poczucie bezpieczeństwa. Ja nie miałem żadnych wątpliwości, bardzo czekałem na tą szczepionkę, ponieważ dla mnie ona też jest jakąś tam szansą na powrót do normalności. To można przeżyć… przełożyć, przepraszam, na życie codzienne, no… daje ona pewne no zluzowania obostrzeń. Tak, bo w tym momencie każdy z nas, kto ma kontakt z osobą chorą na koronawirusa, która się na przykład okaże dzień, dwa, trzy później, że była chora – no, jest poddawany izolacji, czy tam kwarantannie. W momencie, kiedy jesteśmy wyszczepieni no nie dotyczy to nas. No, patrząc na szpital, tak jak powiedział Andrzej, no generalnie jesteśmy bardzo tam bezpieczni. Ja dużo bardziej bałem się kontaktu gdzieś mimo wszystko na zewnątrz: każdy chodzi na zakupy… [*wtrącenie drugiego*: w sklepie na mieście, w tramwaju, w autobusie] Dokładnie, no patrząc na pracę policyjną, no to niestety nasi koledzy, którzy pracują no po prostu z ludźmi, no prawda jest taka, że my w jednostce pracujemy też z ludźmi, ale no mamy taki mniejszy kontakt na co dzień. Policjant służby… nie wiem… prewencji codziennie pracuje z ludźmi, tak samo i kryminalny, i każdy inny policjant z różnych pionów, oni są no nie oszukujmy się - narażeni. Ja chciałbym, żeby ta nasza populacja policyjna była jak najszybciej wszczepiona, no bo to jest kwestia naszego, po prostu, naszego bezpieczeństwa.

[męski głos III 00:05:27] A przed przyjęciem szczepionki, skąd czerpaliście wiedzę na temat szczepień i szczepionek przeciwko COVID-19 ?

[Sławek 00:05:36] Generalnie rozmawialiśmy też… wspólnie też, no z ludźmi ze szpitala, tak chociażby z profesorami. Ja nie ukrywam, że też rozmawiałem z siostrą, która też no całe życie jest biologiem i zajmuje się właśnie szczepieniami. Też rozmawialiśmy właśnie o technologii tych szczepień, bo tu było wiele wątpliwości, że coś nowego… No 15 lat temu nikt nie myślał, że będziemy mieli takie telefony komórkowe, technologia idzie do przodu i ja, swoim skromnym zdaniem, uważam, że każda następna szczepionka będzie już tylko tą technologią wykonywana, no bo jest to jakiś tam standard, który został przyjęty.

[męski głos III 00:06:10] A ty Andrzeju ?

[Andrzej 00:06:12] Na pewno staraliśmy się rozmawiać pracując w szpitalu. Wiadomo, że mamy okazję pozyskać informacje od ludzi, umówmy się, w tej dziedzinie mądrzejszych od nas. Więc no my jesteśmy ratownikami medycznymi, też nie jesteśmy epidemiologami, ale mając kontakt z lekarzami, z kolegami, z koleżankami, którzy w tej dziedzinie są mocniejsi... czerpaliśmy wiedzę.

[męski głos III 00:06:38] Ale widzieliście też pacjentów, prawda? Chorych na COVID. Jak wyglądają ci pacjenci? Jakie mają dolegliwości?

[Sławek i Andrzej 00:06:45] No, na pewno dolegliwości oddechowe, oni się po prostu duszą… no... Tak, mają trudności, to widać na pierwszy rzut oka, mają problem z nabieraniem powietrza, potrzebują tlenoterapii cały czas. Jest takie powiedzenie wśród ratowników, że nie ma takiego bólu pacjenta i krzyku pacjenta, którego ratownik nie wytrzyma… Pacjenci chorzy na COVID nie krzyczą, bo oni przez to, że nie mogą oddychać, naprawdę walczą o każdy oddech. I patrząc na to jak oni się zmieniają.... Bo pracując tam przez ileś miesięcy, my tych pacjentów widzieliśmy, nie wiem - co drugi, trzeci dzień, w zależności jak tam przypadały nam dyżury. No i widzieliśmy młodych, zdrowych ludzi, którzy trafiali, nie wiem, w wieku tam lat trzydziestu paru, no i w przeciągu dwóch tygodni oni stawali się dużo większymi wrakami ludzi. Może to tak bardzo dosłownie powiedziałem, ale jeżeli młody chłopak, który choruje - chudnie w przeciągu dwunastu dni tak, nie wiem, czternaście kilo, no to naprawdę zostawia to obraz nawet w naszych oczach, bo my widzimy tego pacjenta. To nie jest tak, że to tylko problemy z oddychaniem, tylko to jest bardzo, bardzo duże obciążenie dla organizmu, taki COVID. Niestety, patrząc na późniejsze dolegliwości i powikłania, no to też nie jest tak, że przechorujemy COVID, i to zostaje bez no… nasz organizm wychodzi z tego bez szwanku. Niestety, no powikłania po COVIDzie, no chociażby nie wiem, zwłóknienie płuc zostają z nami do końca życia. To też jest niestety dosyć istotne, żeby o tym pamiętać.

[męski głos III 00:08:25] Wielu osobom chorym na koronawirusa pomogliście?

[Sławek i Andrzej 00:08:27] No, na pewno nikt tego nie liczy, ilu miał pacjentów. Czy wielu? No, staramy się pomóc każdemu, z kim mamy do czynienia, tak na dobrą sprawę. Dokładnie, no pracując na oddziale, ja mogę się tylko odnieść do liczby policjantów, których kojarzę, których leczyliśmy w szpitalu w stanie ciężkim, to ja kojarzę ich sześciu. Takich, którzy byli naprawdę pacjentami w stanie ciężkim, było ich oczywiście trochę więcej. Te dane statystyczne, one się zmieniają, niestety, codziennie, no bo wiemy, że policjanci też chorują, no ale pamiętam kilka sytuacji, tak… Pamiętam kolegę, który był właśnie policjantem, który był podłączony pod ECMO, bo sam osobiście też…

[męski głos III 00:09:10] Pod co? Jak mógłbyś…

[Sławek i Andrzej 00:09:12] To jest krążenie zewnątrz-ustrojowe, urządzenie, które ma za zadanie natleniać krew. ponieważ płuca nie pracują, no i one… no był w stanie bardzo ciężkim. My też przy nim pracowaliśmy…. I no każdy… to też był dla nas pacjent, no ale mimo wszystko, był to policjant, i tak… nie ukrywam, że trochę większym też zainteresowaniem darzyliśmy jego osobę, chociażby, żeby pójść, zobaczyć, co u niego, jak jego stan się zmienia… No mimo wszystko solidarność jakaś u nas zawodowa jest. Ja się bardzo cieszę, że też no w szpitalu CSK w jakiś taki normalny sposób zawsze do nas podchodzono - do policjantów, ratowników medycznych. No potraktowano od razu jako członków zespołu i doceniano naszą pracę tak samo, jak też teraz, bo to też trzeba pochwalić, kolegów ze straży pożarnej, też ratowników, którzy z nami tam pracują, też no medycy ze szpitala doceniają pracę kolegów ze służb po fachu.

[męski głos III 00:10:12] COVID atakuje pacjentów w jakimś konkretnym wieku, czy…

[Sławek i Andrzej 00:10:17] Raczej nie. Ja przyznam szczerze, na mnie największe wrażenie zrobiło, jak pewnego dnia zauważyłem, że mojego trzydziestoośmioletniego sąsiada z bloku wynosił zespół ratownictwa medycznego. Już wiadomo był podłączony pod tlenem, widać było, że oddychanie sprawiało mu trudność… Dwa dni później dowiedziałem się, że zmarł. Więc to też duże wrażenie robi na człowieku jak… jak widzi na własne oczy kogoś, kogo zna i się okazuje, że w przeciągu kilku dni ta osoba traci życie w związku z tą chorobą… z COVIDem, i nie są to osoby stare, jakieś schorowane, no i tak… COVID… COVID nie patrzy, kto jaki ma PESEL, każdy się może zarazić… dokładnie. Ja mogę tylko, może tutaj bez szczegółów, ale powiedzieć ze swojej strony, że ludzie też z jednostek specjalnych, nie wiem… wojskowych, policyjnych też chorują na COVID, tak? Czyli bardzo zdrowi ludzie, przebadani, też chorują na COVID i przechodzą go bardzo różnie: od… czasami bezobjawowo, po no… wizyty w szpitalu i leczenie takie dosyć zaawansowane. Także to nie jest powiedziane, nigdy nie wiadomo, czy ktoś będzie miał objawy silne, czy ktoś będzie miał lekkie, czy będzie w ciężkim stanie… tego nie wiemy, to jest loteria.

[męski głos III 00:11:41] Czy wasi koledzy policjantki i policjanci, pracownicy cywilni zwracali się do was z wątpliwościami dotyczącymi szczepień?

[Sławek i Andrzej 00:11:50] Tak, ja odebrałem, przyznam szczerze, dużo takich telefonów, nie tylko od kolegów ze służby, ale też, nie ukrywam, z rodziny, i cieszę się, że w większości wątpliwości udało mi się rozwiać. Tak, że no tak jak się wahali, tak są „na tak”, i szczerze, to wynika niestety z niewiedzy ludzkiej, i warto po prostu porozmawiać o tym, dlaczego ja się zdecydowałem. Tak, jak teraz rozmawiamy, jakie były moje obawy. No bo też każdy je pewnie miał, mniejsze lub większe, i w większości przypadków mimo wszystko, to też no to, że ja się zaszczepiłem przekonuje kolegów, koleżanki, czy nawet moją rodzinę, tak? Która była niezdecydowana.

[męski głos III 00:12:35] A jak dzwonili koledzy, jakie mieli największe wątpliwości? Co było takim… taką wątpliwością, którą trzeba było rozwiać?

[Sławek i Andrzej 00:12:43] Chociażby ta technologia, bo nie oszukujmy się, coś jest nowego, to o czym rozmawialiśmy wcześniej, że ta technologia, którą się tutaj stosuje, no jest pierwszy raz, tak na dobrą sprawę, w tak szybkim czasie, na tak dużą skalę zastosowana, jeżeli faktycznie rozmawiamy o szczegółach. Ale to jest technologia znana od iluś tam lat, ok., jest pierwsza jakaś tam sytuacja, w której wykorzystujemy na taką skalę tą technologię przy tworzeniu szczepionki, no ale, tak jak wcześniej powiedziałem, jak się faktycznie wgłębić w temat, to uważam, że już każda następna będzie tylko i wyłącznie w taki sposób robiona. No to jest… coś, co nowe - zawsze budzi strach i pewne obawy. Patrząc na liczbę wyszczepionych osób już w Polsce, i w ogóle w Unii Europejskiej, no jest bardzo w ogóle mały odsetek powikłań poszczepiennych, no bo takie się zdarzają. Niektóre osoby mają takie powikłania, mniejsze lub większe, ale to po każdej szczepionce… nie tylko po szczepionce, ale i po każdym, leku. Ludzie ssie też faszerują lekami i mogą mieć też gorsze powikłania, niż od szczepionki, tak a dobra sprawę. Dokładnie. Czytanie ulotki, która jest w lekach to naprawdę, to jest dla ludzi o mocnych nerwach.

[męski głos III 00:14:35] Do Centralnego Szpitala Klinicznego w Warszawie wielu policjantów trafiło? Wielu mundurowych trafiło z COVIDem ?

[Sławek i Andrzej 00:14:43] Znaczy, tak jak powiedziałem, ja kojarzę pięciu lub sześciu policjantów, którzy byli w stanie ciężkim, pewnie było ich więcej - takich, którzy po prostu byli, tak samo jak i przedstawicieli innych służb, bo leżeli i policjanci, i strażacy, no patrząc typowo na służby - z tej naszej działki, no pewnie jest to adekwatna część, tak jakby społeczeństwa, patrząc na liczebność, po prostu populacji, ale no zdarzali się, bo to nie jest tak, że jesteśmy, jako policjanci, no, mniej narażeni. Jesteśmy takimi samymi ludźmi, tak samo się możemy zarazić. Szczególnie, że mamy duży kontakt ludźmi na ulicy.

[męski głos III 00:15:25] A teraz po zaszczepieniu jakoś mniej dbacie o swoje zabezpieczenie przy kontaktach z pacjentami chorymi na koronawirusa? Zabezpieczacie się tak samo, czy mocnej ?

[Sławek i Andrzej 00:15:35] Zabezpieczmy się tak samo, ponieważ tego wymagają procedury szpitalne. To nie jest tak, że ja mogę wejść do tych pacjentów bez kombinezonu, bo się zaszczepiłem. Nie, procedury szpitalne się nie zmieniają, są wymagane od nas przed i po szczepieniu. To, co jest dużym plusem, że czuje się przede wszystkim bezpieczniej na zewnątrz, tak jak już też Andrzej wspominał, idąc po zakupy, mając kontakt z ludźmi po prostu w takim codziennym życiu, no i też to, o czym trzeba pamiętać przy szczepieniu… jeżeli, bo to też może się zdarzyć, jeżeli zachoruje, to na pewno przebieg tej choroby będzie dużo, dużo łagodniejszy, niż typowy przebieg COVIDu, to jest ta duża wartość też dodana.

[męski głos III 00:16:15] A co jest najtrudniejsze w pracy ratownika medycznego na oddziale COVID-owym… COVIDu-19 ?

[Sławek i Andrzej 00:16:18] Wiele jest trudnych rzeczy, na pewno trzeba… trzeba wytrzymać w kombinezonie. Warunki są, jakie są, wchodzi się na 3 godziny w masce, w kombinezonie jest gorąco, chce się pić, każdy ma też potrzeby fizjologiczne i trzeba wytrzymać. Po drugie, praca przy pacjencie jest trudniejsza, no bo mamy dwie, trzy pary rękawiczek, zrobienie jakiegokolwiek - wkłucia, jakiekolwiek wykonanie procedury medycznej - może jest trudniejsze, niż jak się ma jedną parę rękawiczek. Dokładnie. Tak na co dzień, no gogle… okulary parują, nic nie słychać, bo jest kaptur na głowie, trzeba się przyzwyczaić, trzeba było się nauczyć pewnych procedur. My akurat no mieliśmy prościej, bo pewne procedury też trenowaliśmy w jednostce, ale no tak jak Andrzej powiedział, no jest na pewno ta praca trudniejsza no latem… latem w kombinezonie to taka dobra sauna, dobra sauna.

[męski głos III 00:17:25] A jak jesteście ubrani w te kombinezony - jak reagują na was pacjenci, widząc właśnie was w ten sposób przebranymi?

[Sławek i Andrzej 00:17:28] Wydaje mi się, że już się przyzwyczaili do tego widoku. na początku to może było zdziwienie, bo… kosmonauci przyszli ale teraz to już jest na porządku dziennym. Tak więc, wszyscy się już napatrzyli, nie robi to wrażenia na pacjentach. No też pacjenci widzą, że trafiają, i z czym trafiają, także no nie są zdziwieni, że w taki sposób przychodzi do nich czy lekarz, czy pielęgniarka. Może tak, jak mówię, mamy taki większy problem, taki może społeczny, z identyfikacją osoby, bo mimo wszystko ta twarz na co dzień, którą oglądaliśmy - lekarza, a tutaj no czy wchodzi lekarz, czy pielęgniarka, czy ktokolwiek inny, no praktycznie wyglądamy tak samo, no czasami staramy się opisywać, imiona się pisze na kombinezonach markerem, albo są naklejki, które mówią nam, czy mamy do czynienia z ratownikiem, czy z pielęgniarką, pielęgniarzem, lekarzem.

[męski głos III 00:18:12] A wśród pacjentów, spotkaliście się z taką osobą, która nie wierzyła w pandemię, a dopiero w momencie, w którym zachorowała - przekonała się, że ta pandemia faktycznie jest?

[Sławek i Andrzej 00:18:30] Tak, zdarzyło się kilku takich pacjentów, i oni się też do tego na przykład przyznają w rozmowach, bo wiadomo, my też staramy się z tymi pacjentami rozmawiać… no, wsparcie psychiczne, psychologiczne jest też istotną częścią leczenia, i jak jesteśmy już u pacjenta, to też staramy się z nim chociażby chwilę porozmawiać. No i ci pacjenci też opowiadają, że no w sumie zachorowali na własne życzenie, tak? No bo nie stosowali się do tych zasad, nie przestrzegali ich, czasem wręcz z premedytacją, no i najczęściej żałowali, tak? I to bardzo mocno, niektórzy też dosyć ciężko. Pamiętam też takiego jednego pacjenta, który ciężko to przechodził, był podłączony do OpitFlow - to jest takie urządzenie, które przetacza dużą ilość tlenu przez wąsy, do 60 litrów na minutę. No i generalnie rozmowa z nim w pewnym momencie jego leczenia odbywała się na zasadzie: tak-nie, kiwania głową, bo dusił się na tyle mocno, że nie był w stanie wypowiedzieć słowa, no bo jak coś powiedział, to był to dla niego naprawdę duży wysiłek. Tak COVID przebiega, tak? To był pacjent na pograniczu tego, że miał trafić na oddział intensywnej terapii i być podłączonym do respiratora. Całe szczęście, no, do tego nie doszło także, no… i to był właśnie pacjent, który sam powiedział później wychodząc ze szpitala na jednym z moich ostatnich dyżurów, jak go widziałem, jak już doszedł do siebie, no, że ma nauczkę do końca życia, żeby mimo wszystko słuchać się tego, co… Słuchać mądrzejszych.

[męski głos III 00:20:00] Sprzęt, z którego korzystacie na oddziale, to jest sprzęt nowoczesny? Jest jego wystarczająca ilość?

[Sławek i Andrzej 00:20:02] Tak, ja muszę powiedzieć, że naprawdę w szpitalu nie brakuje nam niczego. Wiadomo, początki były bardzo trudne, bo wszyscy zostaliśmy mocno zaskoczeni tym COVIDem. Dosyć szybko te procedury zostały tam wdrożone. Szpital musiał się też przebudować, bo pamiętam te pierwsze nasze trzy tygodnie w szpitalu - wszystkie śluzy jeszcze się budowały… to był plac budowy, doraźne śluzy były tworzone, te procedury ubierania i rozbierania… To możemy taką anegdotę przypomnieć, bo wcześniej my z Andrzejem byliśmy na szkoleniu dla personelu szpitalnego ratunkowego, gdzie właśnie my ich szkoliliśmy, ile? Rok wcześniej? Jakoś tak… Jak się ubierać, jak korzystać z tych środków… gdyby przyszło nam współpracować, no i to tak później… no i wykrakaliśmy. My już musieliśmy mieć w sierpniu informację, oczywiście to taki żart…, że będziemy mieli COVID, bo przyjechaliśmy do nich szkolić się właśnie z CBRN, czyli, tak jak powiedziałem, wcześniej CBRN, czyli ta chemia radiacja, biologia i zagrożenia nuklearne.

[męski głos III 00:21:11] A mówiłeś o tym, że pacjenci nie przestrzegali obostrzeń i tych zasad bezpieczeństwa, możemy przypomnieć jakie to są zasady bezpieczeństwa ?

[Sławek i Andrzej 00:21:19] Chodziło o dystans społeczny, o noszenie masek, o dezynfekcje… po prostu higienę rąk, dezynfekcje rąk, bo patrząc generalnie na epidemiologię też innych chorób zakaźnych, to one też się… przy okazji COVIDu trochę zmniejszyły, bo zaczęliśmy w większości populacji przestrzegać tych zasad, czyli myć dłonie, nosić maski, nie kichać na siebie, trzymać ten dystans społeczny - o tym trzeba po prostu pamiętać. Dla siebie. No każdy z nas ma kogoś starszego w rodzinie. Ja też bardzo długo mojej mamy nie widziałem, która jest już starzą osobą. Jest na emeryturze. Całe życie też przepracowała z pacjentami, bo jest pielęgniarką i ja cieszę się, że teraz jestem zaszczepiony i… no nawet podświadomie, spotykając się z nią, że nie zawiozę jej COVIDu do domu, bo mogłoby się w jej grupie wiekowej to no dosyć ciężko skończyć, a czego bym bardzo nie chciał. Także no to też był taki powód, dla którego ja czekałem na te szczepionkę, żeby się po prostu wyszczepić, żeby móc też normalnie funkcjonować, gdzieś tam rodzinnie spotykać się, i tak…

Myślę że wszyscy na to czekamy, a dopóki, dopóki większość populacji się nie wszczepi, to niestety te obostrzenia cały czas będą, więc im szybciej się wszyscy zaszczepimy tym szybciej wrócimy do normalności, spotkamy się ze znajomymi, pójdziemy na imprezę.

[męski głos III 00:22:38] Ja wiem, że jesteście bardzo zajętymi osobami, za chwilę wracacie na oddział… Powiedzcie mi, tak na koniec, uda nam się wygrać z pandemią COVID-19 ?

[Sławek i Andrzej 00:22:50] Uważam, że nam się uda, bo no my jako Polacy jesteśmy… raczej takim krajem, populacją, która jest w miarę zdyscyplinowana, mimo wszystko. Są „za i przeciw”, ale no patrząc no na taki całokształt, to parę razy z takimi sytuacjami przykrymi nam się udało wygrać. Może ciężko mi to porównywać do wojen, albo do jakichś powstań, ale ja uważam, że wygramy, tak? Tylko no musimy jeszcze trochę wytrzymać, i faktycznie chcieć się szczepić, bo no faktów nie oszukamy: to jest jedyna i najlepsza metoda, żeby tą odporność społeczną uzyskać, to są szczepienia, po prostu, szczepienia.

[męski głos III 00:23:31] Szczepienia i rozwiewanie obaw wszystkich tych, którzy mają wątpliwości, czyli informacja w tym momencie też.

[Sławek i Andrzej 00:23:43] Wszystko jest tylko kwestią czasu, bo wygrać - wygramy, czy za chwilę, czy za dłuższą chwilę. Dokładnie. A im szybciej się wszczepimy, tak patrząc globalnie, to szybciej sobie z tym poradzimy. Może powoli uda nam się za jakiś czas wracać do normalności, spotykać się po prostu normalnie z rodziną, wychodzić ze znajomymi, chodzić do znajomych, ale to możemy osiągnąć tylko szczepiąc się.

[męski głos III 00:23:48] Czyli możemy tak jednoznacznie powiedzieć naszym słuchaczom: przyjmijcie szczepionkę przeciwko COVID-19. Nie obawiajcie się, bo to jest jedyna metoda dzięki, której będziemy mogli zapobiec, no jakiś…

[Sławek i Andrzej 00:23:50] Tak, na dłuższą metę tak, a jeśli mają wątpliwości, to niech słuchają naprawdę ekspertów, specjalistów, a nie osób przypadkowych, które…Dokładnie, trzeba uważać na czerpanie wiedzy gdzieś z portali społecznościowych, gdzie napisać może każdy wszystko, no a ludzie to, tak kolokwialnie mówiąc, łykają, powielają, puszczają dalej… Bierzmy, bierzmy informację od ludzi mądrzejszych, i tym się sugerujmy, a nie jakimiś wpisami na portalu… Dokładnie.

[męski głos III 00:24:09] Andrzeju, Sławku - dziękuję, że poświęciliście nam czas, nasi słuchacze z pewnością wyciągną wnioski z tego, co powiedzieliście.

[Sławek i Andrzej 00:24:13] Jeżeli tylko uda nam się przekonać jeszcze większą liczbę naszych kolegów i koleżanek ze służby, to ja tu mogę być co tydzień.

[męski głos III 00:24:21] Dziękuje za rozmowę.

[Sławek i Andrzej 00:24:23] Dziękujemy… dzięki!

[podkład muzyczny 00:24:25]

[koniec 00:24:30]